

# Dziennik Łódzki

## POKAZ TANKÓW W SEJMIE Dorobek techniczny naszej armji

Dziś zrana podwórze naszego parlamentu zmieniło się w jeden wielki obóz wojskowy.

Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią wice-min. gen. Składkowskiego sprowadzono tu tanki, czołgi, motocykle, samochody, karetki sanitarne i t. d. celem zademonstrowania ich przed komisją budżetową Sejmu, obradującą obecnie, jak wiadomo, nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

Wjazd tanków do bramy sejmowej obserwował na ulicy Wilejskiej dość liczny zastęp publiczności. Na podwórzu senackim zgromadzili się wszyscy członkowie komisji budżetowej z przewodniczącym, posłem Byrką na czele.

Szczegółowych wyjaśnień udzielał komisji gen. Składkowski i pik. Meyer.

Demonstrując zgromadzone na pokazie okazy, min. Składkowski podkreślił, iż jest to w lwiej części nasz dorobek krajowy, świadczący o coraz większym uniezależnieniu się naszem od przemysłu zagranicznego.

Najpierw pokazano komisji opony samochodowe „Stomil” wyrobu fabryki poznańskiej, następnie silnik lotniczy całkowicie wykonany w naszych zakładach lotniczych, którego produkcja zapoczątkowana została w lutym roku 1932. Dalej motocykl CWP, którego wyrób zapoczątkowany był w r. 1931 i który używany jest powszechnie zarówno w wojsku, jak i policji.

K pitani ZarSKI przejechał się na tym motocyklu po podwórzu sejmowym, demonstrując wybitne zalety techniczne maszyny.

Następnie pokazano komisji leki (czł. wywiadu) „TK” (Tadeusz Kościuszko) wagi dwie i pół tonny, znakomicie osłonięty od strzałów karabinowych i niezmiernie zwrotny, o czym obecni mogli się naocznie przekonać przy manewrowaniu czołgu na podwórzu sejmowym.

Gen. Składkowski zaznaczył, że czołg ten jest naszą chlubą, uzbrojenia jego jednak nie mógł zademonstrować, gdyż wszystkie śmiertelne narzędzia przed pokazem zostały oczywiście usunięte.

Drugi czołg „Dickers” należy do kategorii czołgów szturmowych, uzbrojony w dwa karabiny maszynowe lub jedną armatę 47 mm. Wkrótce wszystkie części składowe i gaśnice wyrabiane będą już w kraju, wypierając temsamem produkcję angielską.

Przechodząc do pokazu samochodu zademonstrowano samochód terenowy Faurera, o silnikach i karoserji wyrabianej całkowicie w kraju.

W dalszym ciągu zademonstrowano malutki 4 osobowy samochód Fiat, którego cena wynosi 72 0 zł. i może być rozkładana na raty.

Co do tego samochodu, jak wyjaśnił gen. Składkowski, istnieje u nas największe możliwości produkcji i zmierza się do tego, by nabywanie tego typu samochodów umożliwić w najszerszym zakresie zarówno wojskowym jak i cywilnym. W roku przyszłym jest nadzieja zrealizowania tych możliwości.

Następnie pokazano samochód sanitarny Faurera o czesich i karoserijskich częściach produkowanych już w kraju.

Pan min. Składkowski oraz informujący panowie oficerowie z naciskiem podnosili coraz większe uniezależnianie się naszego przemysłu w tym zakresie od przemy-

ślu zagranicznego i zwracali uwagę na coraz lepsze możliwości, jakie się przed naszym przemysłem otwierają.

Posłowie żywo interesowali się zorganizowanym pokazem, dożywając się o szczegóły i przekonując się osobiście o szczegółach konstrukcyjnych.

Po skończonym przeglądzie, który trwał około godziny, wyrazono p. min. Składkowskiemu i obecnym p. min. oficerom podziękowania za zorganizowanie interesującego pokazu.

Był to wielki szturm do świadomości komisji uchwalającej obecnie budżet.

Szturm wygrany.

## Sprawa długów wojennych Rokowanie z dłużnikami oddzielnie

LONDYN, 19. I. — Zapowiedziana na piątek konferencja Hoovera i Roosevelta budzi wielkie zainteresowanie w Anglii. „Daily Telegraph” donosi z Waszyngtonu, iż Hoover przekonany jest o konieczności uzgodnienia polityki nowego i dawnego rządu Stanów Zjedn., w przeciwnym bowiem razie już 15 czerwca kwesta spłaty długów wojennych wystąpi ponownie z całą ostrością.

„Daily Mail” wyraża przekonanie, iż główną przyczyną zastoju w handlu międzynarodowym jest niepewność w sprawie długów wojennych. Jeżeli Ameryka nie zgodzi się na rewizję długów wojennych, można przewidywać, iż nie dojdzie do skutku umowa lozańska.

LONDYN, 19. I. — Waszyngtoński korespondent „Timesa”, krytykując rzekłszy sprawę długów wojennych przez rząd amerykański, wyraża przypuszczenie, iż Hoover i Roosevelt są jednomyślni w sprawie rokowania z dłużnikami, nigdy razem. Światowa konferencja gospodarcza nie może również liczyć na powodzenie, jeżeli sprawa długów wojennych nie będzie zasadniczo załatwiona.

## Wrzenie w Hiszpanji Konfiskata bomb

PARYŻ, 19. I. (PAT). — Z Barcelony donoszą, iż w miejscowości Igualada w Hiszpanji, wskutek wybuchu, tajną fabrykę bomb. Polcja po przybyciu na miejsce eksplodowała konfiskata 3 000 bomb, znaczną ilość skrzyń prochu, oraz inne materiały wybuchowe.

Jednocześnie w mieście Vitoria władz e policyjne skonfiskowały przeyikę, zawierającą znaczną ilość bomb, pochodzących z Igualada.

## Studnicki skazany na 3 miesiące więzienia

WARSZAWA, 19. I. (PAT) Dziś w godzinach wieczornych w warszawskim Sądzie Grodzkim zapadł wyrok w sprawie Wł. Studnickiego o zniesienie wolowody Grażyńskiego. Oskarżony skazany został na 3 miesiące więzienia i na zagadzie amnestji karę mu darowano.

## Wielki pożar we Lwowie

LWOW, 19. I. (PAT) Dnia 18 wczesnym rankiem wybuchł wielki pożar w magazynach fabryki kart i olejdków „Kartol”. Spłonęła część magazynów, zawierająca z pały kart do gry i znaczną ilość prasowanego papieru.

Straty obliczone są na 50 000 zł.

Firma jest zdania, że po bliższym obliczeniu okaże się, iż straty się objęły miljonami złotych.

## UZNANIE DLA POCZTY Obrady nad budżetem min. poczt i telegrafów

WARSZAWA, 19. I. (PAT). — W godzinach popołudniowych rozpoczęła obrady komisja budżetowa sejmowa. Obrady dotyczyły budżetu ministerstwa poczt i telegrafów.

Przed porządkiem dziennym poseł Srzednicki (BBWR) oświadczył, że wniosek Klubu Narodowego, dotyczący budowy niektórych budynków państwowych i popelnionych przytem nadużyć, składa się z dwóch części: w pierwszej dotyczy nadużyć popelnionych przy budowie Banku Gospodarstwa Krajowego, w drugiej zaś — sprawy budowy gmachu centrali telefonu i telegrafu w Warszawie oraz budowl w Gdyni. Z uwagi na zakończenie w tej sprawie dochodzeń i wyznaczenie już terminu rozprawy referent proponuje odłożenie tej sprawy do czasu rozstrzygnięcia jej przez sąd.

Po wyjaśnieniach posła Rymara i przewodniczącego pos. Byrki, który przyjął oświadczenie powyższe do wiadomości, przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa poczt.

Referent poseł Sanojca wyjaśnił, iż budżet nie różni się od budżetów poprzednich tego ministerstwa. Porównując taryfy pocztowe u nas i zagranicą dojdę należy do wniosku, że taryfy w Polsce nie są wcale wyższe niż zagranicą. Taryfa pocztowa jest z granicą wyższą od polskiej, taryfa telefoniczna w Polsce nie przewyższa taryfy w żadnym innym kraju. Od roku 1921 telefoniczne aparaty produkuje się w państwowej wytwórni i z innych aparatów nie korzysta się u nas. Co się tyczy radia — państwo nie dopłaca nic, a nawet otrzymuje dywidende w kwocie 50 000 zł.

Poseł Pozak (BBWR) zapytał ministra, czy to prawda, że dyrektor naczelny Polskiego Radja otrzymuje rocznie 100 000 zł.

Poseł Rymar (K) Narodowy

uważa, iż taryfy pocztowe i telefoniczne w Polsce są zbyt wysokie.

Poseł Pełbinka w imieniu ogółu radioluchaczy prosi o postawienie audycji radiowych na wyższym poziomie.

Poseł Rozmaryn (Koło żydowskie) usarża się na wysokie taryfy i sprzeciwia się porównywaniu ich z taryfami opłaty w krajach stosunkowo znacznie załoźniejszych.

Poseł Reger (PPS) wypowiada uwagę, że pocztą jest zadrga.

Mówca powitał z zadowoleniem wprowadzenie paczek żywnościowych, pożytecznych dla biednej ludności miast, a zastrzegając się, że nawet jako opozycjonista stwierdził miś postępy poczy i z zadowoleniem powitał inicjatywę budowy nowych gmachów.

Poseł Pączek (BBWR) omawia zajęcia w państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i podkreśla, że nie były one winą ani państwa, ani dyrekcji, ani robotników, lecz tych, którzy przyjęli na siebie obowiązek kierowania masami robotniczymi.

Po posle Langetze przemawiał poseł Wagner zapytując ministra, czy wypłata rent i emerytur jest zależna od załatwienia korespondencji z urzędami skarbowymi.

Na to minister bezwzględnie odpowiada, że resort emerytur należy wyłącznie do ministra skarbu.

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos p. minister Boerner, który podkreślił, że ostatnie lata dały usprawnienie ruchu pocztowego.

Celem podniesienia wpływów pocztą dąży do skomercjalizowania metod działalności. W połowie kwietnia r. ub. nastąpiło obniżenie zasadniczych taryf pocztowych.

Przechodząc do sprawy „łącz-

**Dźwiękowy Kino-Teatr**

**ZACHETA**

Dziś i dni następnych  
Dramat erotyczny najnowszej  
produkcji czeskiej p. t.

**ŁZY 20-to LETNIEJ**

W rolach głównych: **Magda Maderowa i L. H. Struna.**

Nad program: Film czarny melodi p. t. „**Miljon**”.

Wkrótce: „**Demon Miłości**”  
Sala dobrze ogrzana.

**„NIESAMOWITY LOT MARGARETY”**  
oto tytuł niezwykle fascynującej powieści,  
której druk rozpoczniemy już w nadchodzącą niedzielę



# MAGISTRAT SKARZY DECYZJĘ M.S.W.

## w sprawie wiceprezydenta Wielńskiego

### Uchwały pierwszego posiedzenia poświęconego Rady Miejskiej

Pierwsze po ferjach posiedzenie Rady Miejskiej miało przebieg b. spokojny, mimo, iż na porządku dziennym znalazła się tak głośna sprawa, jak wniosek Magistratu o zaskarżenie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego decyzji Ministerstwa w przedmiocie uchwały uchwały Rady Miejskiej, wykluczającej wiceprezydenta Wielńskiego z grona Rady Miejskiej.

Na wstępie posiedzenia dokonano wyboru prezydium i stałych komisji radzieckich na rok 1933 w dotychczasowym składzie z p. Andrzejakiem jako prezesem Rady.

W sprawie wykluczenia d-ra Wielńskiego z grona Rady Miejskiej, postanowiono zaskarżyć decyzję Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z prośbą o wstrzymanie decyzji Ministerstwa do chwili rozstrzygnięcia wspomnianej sprawy przez Trybunał.

Rada przyjęła wniosek upoważniający Magistrat do przeciwdziałania „dzikiemu budownictwu”, które paraliżuje zamierzenia samorządu przy wprowadzaniu w życie planu regulacyjnego.

Na tem posiedzenie zamknięto, a rozpatrzenie wniosków nagłych w sprawie obniżenia komornego o 25 proc. oraz w sprawie protestu Rady Miejskiej przeciwko wyplacaniu bezrobotnym tylko 40 proc. zapomogi przez Z.U.P.U. odłożono do następnego posiedzenia.

# Nie wolno podrywać autorytetu Herriota

## Obrady partii radykalno-społecznej

PARYŻ, 19. I. (PAT). Komitet wykonawczy partii radykalno-społecznej odbył wczoraj wieczorem swoje pierwsze plenarne posiedzenie pod przewodnictwem Herriota. Parlamentarzyści przybyli w wielkiej liczbie.

Deputowany Lenoir poruszył sprawę kampanii, prowadzonej przeciwko Herriotowi przez pewne koła partyjne. Stanowisko pewnych grup wobec partii radykalno-społecznej należy przypisać szeregowi popełnionych omyłek w okresie gdy przewodniczący partii zajęty był polityką zagraniczną. Są to zresztą pomyłki, które dadzą się łatwo naprawić. Fakt ten poruszył mówcę do głębi, gdyż niewiele jest w partii ludzi tej wartości moralnej, co Herriot, i mówca nie pozwoli, aby prestiż szefa partii był naruszony. Wreszcie deputowany Lenoir wystąpił przeciwko przewodniczącemu zrzeszenia byłych kombatantów, który, według mówcy, uprawia politykę demagogiczną. Lenoir sam był kombatant stwierdza, iż nie pojmuje, jak można prowadzić agitację przeciwko zarządzeniom rządu, zresztą bardzo łagodnym, wobec kombatantów.

zaruca pewnym deputowanym dążności do wywołania konfliktu między grupą parlamentarną a lokalnymi organizacjami partii radykalno-społecznej. Francois Albert zaznacza, że oczekuje w tej kwestii obszerniej debaty, chce się bowiem dowiedzieć, o co go się oskarża, i ostrzeża, że doprowadzi dyskusję bezwzględnie do końca, co może nie dla wszystkich będzie przyjemne.

Następnie zabiera głos Herriot, który oświadcza, iż jest również mężem walki i również chce wiedzieć, co mu się za przedewszystkiem musi stwierdzić, czy posiada zaufanie swojego stronnictwa.

O ile nie posiada zaufania wycofa się, lecz jeżeli dyskusja ma nastąpić, niech się rozwinie na posiedzeniu egzekutywy a nie

# Rachunek bież. gospodarza

## Austria protestuje przeciwko neutralizacji

WIEN, 19. I. (PAT) Omalinając pogłoski o rzekomych dążeniach Francji do neutralizacji Austrii, organ wielkoniemiecki „Wener Neueste Nachrichten” oświadcza, że rząd austriacki zaprzeczył niedawno stanowczo, jakoby istniały plany tego rodzaju. Neutralizacja Austrii wywodzi or-

gan wielkoniemiecki nie jest możliwa ani wbrew woli Austrii, ani też wbrew woli Niemiec.

„Neues Wiener Tagblatt” w depeszy z Paryża donosi, że pomysły neutralizacji Austrii nie jest nowy. Wybitni politycy francuscy porównywali często Austrię ze Szwajcarią i wskazywali na neutralność Austrii jako na środek wybrnięcia z dotychczasowych trudności. Poruszone zagadnienie austriackie mogłoby się stać punktem wyjścia dla rozmów francusko-włoskich w sprawie Europy środkowej i południowo-wschodniej. W Paryżu sądzą, że dobrze byłoby rozmówić się z Włochami na temat przyszłości Austrii.

BERLIN, 19. I. (PAT) — Pojawienie się w prasie angielskiej doniesień o francuskim planie zneutralizowania Austrii na wzór Szwajcarii wywołało w prasie niemieckiej szereg głosów sprzeciwu i objawów niezadowolenia. „Deutsche Diplomatisch-politische Korrespondenz” wyraża opinię, że w każdym razie plany takie mają małe widoki powodzenia, gdyż nie można ograniczyć dążeń do zwiększenia aktywności politycznej Austrii, dążącej się zrealizować na drodze pokojowej. Szereg dzienników wyzywa przytem rząd Rzeszy do przeciwstawienia się tego rodzaju projektom.

# Z karabinami w rękach zginęli na posterunku

SZANGHAJ, 19. I. Na górce Tekuszan w strefie walk, w pobliżu granicy koreańskiej oddział wywiadowczy japoński znalazł zwłoki zmarłych 380 żołnierzy chińskich.

Żołnierze ci stali na posterunkach, trzymając w skostniałych rękach karabiny.

Jak przypuszczają, żołnierze ci należeli do grupy złożonej z 400 ludzi, która ściganą w grudniu przez Japończyków, uciekła na szczyt góry i stawiła w ciągu 12 dni zacięty opór.

Z nastaniem mrozów szczyt zenit. Japończycy zdziwieni milczeniem obrońców gór, wysłali wywiad dowódców, którzy dokonali tego odkrycia tragicznego.

# Krótkie śpięcie przyczyną pożaru parowca Atlantique

PARYŻ, 19. I. — Ekspertyza sądowna w sprawie pożaru parowca „Atlantique” stwierdza, iż przypuszczenie zamachu na okręt nie da się sprawdzić. Ogień, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wybuch wskutek krótkiego śpięcia.

W jednej z kabin zapalili się przewodniki elektryczne, których izolacja przetarła się wskutek ruchu okrętu. Pożar wybuchł w kilka godzin po burzy morskiej, która porzuciła niewielkie uszkodzenia wewnątrz okrętu. Można przypuścić, iż wskutek burzy przewróciła się lampa elektryczna w kajucie Nr. 232, gdzie znajdowały się 32 matrace.

# Pamiętajcie o Funduszu Pomocy Bezrobotnym

ty do odpowiedzialności za tajne przesyłanie broni z Włoch do Węgier. Mówca zaznaczył, że dzięki wykonywanemu dozorowi, część transportu broni była skonfiskowana i ma być niebawem zniszczona. Pierre Cot przyrzekł stale informować komisję o toczących się w tej sprawie rokowaniach.

# Jutro wyjaśnią się losy Reichstagu

## Rząd kieruje się polityką tolerancji

BERLIN, 19. I. (PAT) Jutro odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów, ma ono zadecydować o dalszych krokach rządu wobec reichstagu.

Komunistki przygotowują się do wystąpienia z wnioskiem o votum nieufności, przypuszczają się jednak, że większość stronnictw sprzeciwi się temu, żądając wysłuchania uprzednio przemówienia kanclerza.

Gdyby votum nieufności zostało zgłoszone wówczas nastąpiłoby natychmiastowe rozwiązanie reichstagu.

Na wypadek, gdyby najbliższe posiedzenie reichstagu odroczone na okres po 24 b. m. dowodziłoby to miało że rząd nie zamierza rozwiązać parlamentu, kierując się swego rodzaju polityką tolerancji.

# Zgon człowieka czynu

## S p. Bronisław Siwik

WARSZAWA, 19. I. (tel. wł.) — W nocy z 18 na 19 bm. zmarł nagle na udar serca znany działacz polityczny i społeczny, ostatnio Dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie i Prezes Rady Nadzorczej związku spółdzielni spożywców — Bronisław Siwik.

małżonką aresztowany i następnie „administracyjnym pomiarkom” zesłany na Syberję na lat 3, małżonka na 3 i pół.

Po powrocie z zesłania wraca do pracy niepodległościowej w szeregach P.P.S. w której reprezentował zawsze kierunek umiarkowany.

Wiążąc sprawę robotnika, ze sprawą gospodarzów odbudowy kraju s. p. Bronisław Siwik poświęca się pracy w spółdzielczości. Poświęca się jej całkowicie, bez reszty, staje się jednym z czołowych jej pionierów, najwytrwalszych działaczy.

Po odzyskaniu niepodległości kontynuuje swą działalność na polu spółdzielczości, wyczuwając się jednak z czynnej pracy politycznej. Wstępuje do służby państwowej, jest m. in. przez szereg lat dyrektorem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń.

W roku 1929 powojany zostaje na opróżnione po śmierci s. p. dyr. Wł. Mecha stanowisko Dyrektora Z.U.P.U. w Warszawie, na którym trwał do ostatnich dni swego życia.

W zmarłym spółdzielczość polska traci zasłużonego pionera, ubezpieczenia społeczne wytrawnego fachowca, społeczeństwo politycznego i szlachetnego człowieka.

X X X

S. p. Bronisław Siwik, zasłużony działacz niepodległościowy, znany jest dobrze starszej zwłaszcza generacji tej, która kula w podziemiu niepodległości Polski.

Rozpoczął zmarły te prace na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Dom s. p. Bronisława Siwika, w Sosnowcu, gdzie zmarły przez dłuższy czas pracował jako naczelny korespondent w firmie Fitzner i Gampe, był ośrodkiem całej niemal roboty konspiracyjnej — niepodległościowej w Zagłębiu. Tu była centrala przemycanej przez polską granicę broni i bibuly, tu przytułek i opiekę znajdowali trapieni przez władze zaborcze działacze Polskiej Partii Socjalistycznej.

Stanowisko s. p. zmarłego, było przez dłuższy czas dla władz zaborczych gwarancją jego „blagodatności”. Rychno się to jednak skończyło.

W roku 1908 zostaje wraz z

# Groźny pożar przy ul. 11 Listopada

## 30 tysięcy złotych wynoszą straty

Wczoraj około godziny siódmej wybuchł groźny pożar przy ulicy 11-go Listopada 74.

Na miejsce pożaru przybyły 2 oddziały straży pożarnej, które stwierdziły, iż ogień objął pierwsze piętro i parter lewej oficyny.

Przyczyną pożaru była nieostrożność jednego z lokatorów, niejakiego Abrahama Kaufmana, który malował w piecu zastawił go bez opieki.

Ponieważ przewód kominowy pieca był wadliwy, zapaliła się belka na suficie.

Ogień objął szybko całe mieszkanie a stamtąd rozszerzył się na cały parter i pierwsze piętro.

Dzięki energicznej akcji straży pożarnej zdołano po 2 godzinach pożar zlokalizować.

Straty wynoszą około trzydziestu tysięcy złotych.

# Lustracja funduszu bezrobocia w Łodzi

## Usprawnienie działalności Funduszu

Wobec ustawicznych wyrzeków wśród bezrobotnych na opieszale ratowanie ich spraw w zarządzie obwodowym funduszu bezrobocia, zo spowodowane jest porostu ograniczeniem do minimum liczby zatrudnionych w funduszu pracowników, oraz wobec ostatnich protestów organizacji robotniczych, w dniu wczorajszym przybył do Łodzi kierownik biura zarządu głównego funduszu bezrobocia, p. Z. Kmita, celem dokonania szczegółowej lustracji biur funduszu i zapoznania się na miejscu, jak dalece arzekania bezrobotnych i alarmy związków robotniczych są uzasadnione.

Lustracja potrwa najprawdopodobniej kilka dni.

W zrzeczeniach zawodowych oczekuje się, iż lustracja ta spowoduje poprawę stosunków, panujących na terenie łódzkiego funduszu bezrobocia, który z obawy przed podrożeniem kosztów administracji, przeciąża do niemożliwych granic liczną garstkę pracowników, narażając przez to samo na najskrajniejszą nędzę tysięcy bezrobotnych, daremnie wyczekujących całymi miesiącami na wypłatę przysługujących im zapomóg.

# Broń z Włoch na Węgry

## Obrady w Paryżu

PARYŻ, 18. I. (PAT) — Komisja spraw zagranicznych izby deputowanych zebrała się wczoraj pod przewodnictwem Francois Alberta. Komisja zgodziła wyśmienić od rządu w sprawie transportu broni przez Austrię. Odpowiedzi udzi-

eli, stosownie do otrzymanych informacji, podsekretarz stanu w ministerium spraw zagranicznych, Pierre Cot, który podkreślił, iż rząd austriacki zatrzymał na granicy transport broni i że wobec tych okoliczności nie może być



# JAK PRZEŁAMAĆ KRYZYS?

## Drogi wyjścia z obecnej sytuacji W OPINII ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Bolesne skutki przewlekłego kryzysu dającego się najwięcej odczuć klasie pracującej, powoduje, iż wszystkie niemal warstwy ludności zastanawiają się nad sposobami walki z tym stanem rzeczy.

Ostatnio program złagodzenia skutków kryzysu opracowała Rada Naczelna Związku Zawodowców, występując z nim do rządu. Projekt ten poniżej przytaczamy:

Rada Naczelna ZZZ, uważając, że należy zerwać z bezczynnym oczekiwaniem lepszych czasów, z systemem pogarszania warunków bytu klasy pracującej, z ciągłym podgryzaniem ustawodawstwa i instytucji ubezpieczeń społecznych i, nie sądząc, by usunięcie obecnego rządu w Polsce mogło wywrzeć jakikolwiek wpływ na zmniejszenie kryzysu w świecie, a tem samym i w Polsce wysuwa następujący program:

### Program doraźnego działania dla złagodzenia złych skutków kryzysu ustrojowego.

**I. Zwiększenie zatrudnienia.**  
Niepotrzebnie nadmierne rozbudowanie przez różne towarzystwa akcyjne własnych organizacji po-

mocniczych i napoty samodzielnym jednostek administracyjnych w produkcji miało na celu nie tylko namnożenie liczby wysoko płatnych dyrektorów ale także ukrycie zysków ciągniętych przez kapitał z pracy. Dla utrudnienia skarbowej kontroli wiele tych organizacji utworzono poza granicami Polski. Ta okoliczność sparaliżowała skutki ustawy przeciw nadmiernym płacom dyrektorów i przeciw przesadnemu obciążeniu kosztów pro-

dukcyj wydatkami administracyjnymi.

Pozorne zadłużenie warsztatów pracy, kopalń, hut i fabryk na rzecz własnych organizacji macierzystych i handlowych obciąża znacznie koszty produkcji, będąc istotnie tylko sposobem ukrycia zysków.

Tego rodzaju oszukiwanie pozycyjniam odbierają właściwym warształom pracy środki wzmożenia produkcji przez zwiększenie zatrudnienia.

Ustawa o kontroli państwa nad przedsiębiorstwami, dającą państwu daleko idące uprawnienia dla przeciwdziałania tym i tym podobnym szkodywym machinacjom rozumu e a niestety niewykonana przezczyniłaby się do wydatnego zwiększenia zatrudnienia w przedsiębiorstwach.

**Energiczne wyzyskanie ustawy o przejmowaniu w państwowy zarząd nieczynnych lub niedostatecznie czynnych przedsiębiorstw, których uruchomienie jest w interesie publicznym, powstrzymałoby wiele przedsiębiorstw od zmniejszenia produkcji, a nawet zamykania swoich fabryk, kopalń i t. d.** celem bądźto sztucznego zmniejszenia wytwórczości dla podwyższenia cen towarów, bądźto obniżenia plac, bądźto przysporzenia zysków skartelowanym przemysłem.

Ustawa wymaga znowelizowania.

Przejmowanie prywatnych przedsiębiorstw w zarząd państwa. Zwiększenie zatrudnienia w przedsiębiorstwach przemysłowych państwowych wymaga nowych źródeł pieniężnych, które wskazane są niżej.

### II. Uruchomienie robót publicznych

Należy natychmiast rozpocząć prace przygotowawcze, aby można było wczesną wiosną rozpocząć na wielką skalę celowe i potrzebne roboty publiczne, dające pracę conajmniej stu tysiącom robotników przemysłowych i takiej samej liczbie robotników wiejskich. Dla umożliwienia zatrudnienia większej liczby robotników miejskich w znacznej odległości od miejsca ich zamieszkania i w małym liczbie okolicach, należy tam w odpowiedni sposób zorganizować dla nich mieszkanie, odżywianie, a nawet zaopatrzenie w odzież.

**Placa za pracę w sezonowych robotach publicznych winna wystarczyć na utrzymanie pracującego i jego rodziny przez cały rok kalendarzowy.**

W dalszym ciągu program Z. Z. omawia kwestię skrócenia czasu pracy oraz zagajnienia gospodarcze i fiskalne. Z temi częściami programu zaznajomimy Czytelników w następnych numerach „N. Dziennika Łódzkiego”

bywocem, gdyż w magazynach dosłownie niema ani jednej sztuki gotowego materiału. Na tle niewypłacania zarobków, niema tygodnia, żeby nie było strajku protestacyjnego.

Nierządno strajki wybuchają dwa razy w tygodniu, gdyż każdy z robotników ma zaległy ob kilkadziesiąt złotych. W zeszłym tygodniu robotnicy strajkowali cały tydzień.

Aby dość do porozumienia, sami sprowadzili policję i inspektora pracy, ale i to nie przyniosło zadowolonego rozwiązania. Fabrykant mimo to, że już zkończył zawarł niłą umowę z robotnikami, że wypłaci gdy przystąpią do pracy, umowy po przystąpieniu do pracy nie dotrzymanie.

## Wielomilionowe zaległości pracodawców powodem redukcji zasiłków z Z. U. P. U. Czy i kiedy nastąpi powrót do pełnej wysokości?

Bardzo silne wrażenie w sferach bezrobotnych pracowników umysłowych wywołała wiadomość o obniżeniu a właściwie o ograniczeniu rozmiaru zasiłków, wypłacanych bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Łódzki inspektorat zakładu, po skomunikowaniu się z centralą warszawską, otrzymał dość uspokajającą wiadomość, z której wynikało, że załad będzie wypłacał 40 proc. zasiłku normalnego aż do czasu uchwalenia przez Sejm noweli do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Wyjaśnienie to wydawało się o tyle prawdopodobne, iż wiadomemu już jest ogólnie, że nowela ta przewidywała ma ograniczenie czasu korzystania z świadczeń Z. U. P. U. do sześciu miesięcy, zamiast dotychczasowych dziewięciu. Niezwykle ostrożność zakładu pozwalała obawiać się, iż nowela do ustawy o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia będzie działała wstecz — stąd też zakład ubezpieczeń liczył się z prawdopodobieństwem, iż z chwilą wejścia noweli, omawianej w życie pewien procent bezrobotnych otrzymałby zniżki już za 7-my, ósmy lub dziewiąty miesiąc bezrobocia.

Pewnym niedociągnięciem w tem rozumowaniu było z jednej strony twierdzenie władz zakładu ubezpieczeń, iż wypłata zasiłków w ograniczonym rozmiarze potrwa najprawdopodobniej nie dłużej, jak sześć do ośmiu tygodni, w najgorszym razie — około dwóch miesięcy, tymczasem trudno było sobie wyobrazić, aby projekt noweli do ustawy, który nie był jeszcze przedmiotem rozważań w Sejmie mógł być w tak krótkim czasie, uchwalony i następnie aby w tak krótkim czasie użalano się rozporządzenie wykonawcze.

Obecnie, jak zdaliśmy się poinformować ze sfer najbardziej kompetentnych, sprawa ograniczenia wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych przedstawia się zgola inaczej aniżeli to przedstawiono początkowo.

Należy bowiem zaznaczyć, iż ograniczenie wypłaty zasiłków spowodowane zostało nie przygotowaniem noweli do omawianej ustawy, lecz brakiem funduszy.

Wobec stał spadek wpływu z tytułu ubezpieczeń pracowników umysłowych, w związku z zaleganiem z uiszczaniem należnych zakładowi składek od pracowników, fundusze, przeznaczone na zasiłki, stałe się zmniejszały, wskutek czego ostatnio zakład stanął wobec alternatywy: naruszenie funduszu emerytalnego, albo dokonanie cesarskiego cięcia na zasiłkach dla bezrobotnych.

Z uwagi na to, że fundusz emerytalny naruszony być nie może — postanowiono odłożyć kwoty wypłacanych zasiłków.

Jak się dowiadujemy — istnieją obecnie projekty, aby — co

spowoduje cięciw — faktycznie — przez zakład w ciągu danego miesiąca i zestawiać je z preliniarzem wydatków, a więc z liczbą zarejestrowanych na zasiłek bezrobotnych pracowników umysłowych.

W zależności od tego, jak pozwolą wpływy, zakład wypłacałby 40 czy więcej procent przysługującego zasiłku.

Wobec stwierdzonego faktu, iż ograniczenia w wypłacie zasiłków wywołane zostały powstaniem milionowych zaległości, należnych od przemysłowców, zakład postanowił

przystąpić do tak nienajbardziej energicznego ściągania tych zaległości.

Oczekiwano, iż przy należytym nadzroku zakładu i obojętnie dobrej woli ze strony pracodawców, którzy potrącając pracownikom składki na rzecz Z.U.P.U. nie wypłacają ich zakładowi, zasiłki wrócą wręcz do poziomu ustalonego przez ustawę i statuty Z.U.P.U. Obawiać się tylko należy, iż obecne fatalne zawiąsko stonienia funduszy Z.U.P.U., przeznaczonych na zasiłki, może w bardzo silnym stopniu wyolnaczyć na ostateczną formę projektowanej noweli.

## Mordercze tempo pracy na Księżym Młynie Robotnice z płacem odchodzą od warsztatów

Onegda, jak wiadomo, powiększono liczbę zatrudnionych w przedsiębiorstwie na Księżym Młynie, przez przyjęcie pewnej liczby robotnic z przedsiębiorstwa grochmanowskiej i z nieczynnej centrali przy Wodnym Rynku.

Tempo pracy wobec daleko posuniętej racjonalizacji, jest w przedsiębiorstwie na Księżym Młynie dość szybkie, aniżeli w centrali na Wodnym Rynku, lub w przedsiębiorstwie grochmanowskiej.

W związku z tem pewien procent robotnic nie mógł nadążyć za biegiem maszyn, powodując zmarnowanie pewnej ilości przędzy, a pozatem kilka maszyn zostało uruchomionych naskutek uszkodzeń.

W dwie godziny po zatrudnieniu nowych robotnic — piętnaście z nich zredukowano, co wywołało

placze i spazytak nieoczekiwane pozbawionych pracy.

Należy zaznaczyć, iż w związku z wiadomościami o rozszerzeniu uruchomienia w przedsiębiorstwie Księżego Młyna kilkaset bezrobotnych zgromadziło się przed fabryką, w nadziei, że otrzymają zajęcie.

**Fakt redukcji robotnic niemal bezpośrednio po ich przyjęciu mimo, iż są to sily wykwalifikowane, tylko dlatego, że nie mogą nadążyć za tempem pracy, daje wyobrażenie, jak morderczemu musi być to tempo.**

Z dniem wczorajszym, zgodnie z ostatnią zapowiedzią, nastąpiło uruchomienie tkalni przy ul. Kilińskiego, gdzie zatrudniono 600 robotników i 30 majstrów.

## Tupet i bezczelność Fabrykanci drwią z ustaw, broniących praw robotnika

Onegdajszego wieczoru odbyło się zebranie robotników, delegatów fabrycznych i poborców w związkach „Praca”.

Na zebraniu tem poruszono niezwykle znamienne zjawisko, jakie dokonywa się obecnie w poszczególnych fabrykach.

Jak wynikało mianowicie ze sprawozdań poszczególnych delegatów — z inicjatywy Adama Barcińskiego, w firmie „S. Barciński” wypowiedziano robotnikom pracę na wykończalni i oświadczone im, że wprawdzie urlopy robotnikom należą się, to jednak firma daje robotnikom swym do wyboru: albo

rezygnacja z urlopów, albo przejście na zapomogie.

Podobnie w firmie „L. Geyer” dyrektor Golebiowski oświadczył robotnikom, że albo rezygnują z urlopów, albo będą zwolnieni z pracy.

Zgromadzeni postanowili wystąpić do inspektoratu pracy z energicznym żądaniem interwencji tej sprawie, albowiem tego rodzaju taktyka, jak uprawiana przez przemysłowców wobec robotników, jest tak wyraźnie sprzeczna z ustawami iż wymaga to jaknajenergiczniejszej interwencji czynników do tego powołanych.

## Niedotrzymane zobowiązania Zatargi w fabryce Taumana

Fabryka wyrobów jedwabnych i bawełnianych Taumana, mieszcząca się przy ulicy Dowbrzyckiej Nr. 6-8, jest od pewnego czasu areną ciągłych zatargów z robotnikami, wywołanych przez postępowanie tej fabryki. Przed laty to o-

becnie zatrudnia około 350 robotników na dwie zmiany.

Charakterystyczny jednak jest fakt, że pomimo iż fabrykę prowadzi się na dwie zmiany, brak jest zawsze pieniędzy na wypłatę.

Towar wyrobiony ma na-

Rada Naczelna ZZZ. stwierdza, że okres spotęgowanego bezrobocia, dotykającego w Polsce kilka setek tysięcy pracowników fizycznych i umysłowych, odebrał klasie pracującej nadzieję możliwości zmiany i omyślnego położenia gospodarstwa na lepsze, bez ogromnego wysiłku całego społeczeństwa.

Akcja dobroczynna dla złagodzenia nędzy wśród bezrobotnych, nie może rościć sobie pretensji do roli poważnego przeciwdziałania klęsce społecznej, jaką jest niemożliwość znalezienia pracy, przez czwartą część klasy pracującej w przemyśle, górnictwie, hutnictwie i handlu.

Dotychczasowa zasada rządu przetrwania kryzysu światowego za pomocą jak najdalej posuniętych oszczędności w wydatkach państwowych, samorządowych i innych publicznych, tudzież w wydatkach poszczególnych gospodarstw domowych przyniosła, bo musiała przynieść, pogłębienie kryzysu i rozszerzenie się bezrobocia.

**Żądność przedsiębiorców do ustawicznego obniżania plac pracującym, powodowana obietnicą znacznego powiększenia ilości zatrudnionych, a tem samem zmniejszania bezrobocia okazała się, jak zgóry można było przewidzieć, oszustwem.** Poprostu wykorzystuje nadmierną liczbę poszukujących pracy, która samym swym istnieniem osłabia siłę odorną klasy pracującej, w celu obniżenia plac robotniczych, a tem samem powiększenia własnych zysków.

Podobną wartość moralną ma dążność kapitału do usunięcia lub zmniejszenia zakresu działalności ustawodawstwa, chroniącego i ubezpieczającego klasę pracującą. Kapitał, żywiący, znaną powszechnie, niechęć do wszelkich zarządzeń, hamujących go w możliwości wycisnąć z pracy, korzysta z okresu kryzysu dla zniesienia lub sparaliżowania ustaw ograniczających nieo jego przedwojenną swobodę na tem polu. Zastanawia się o istotną tendencję potorem jakoby niesłychanego obciążenia opłatami na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, które to obciążenie ma być właściwym źródłem obecnego kryzysu. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej bezrobocie przybrało największe z całego świata rozmiary, a tam przecież nie istnieją prymusowe instytucje ubezpieczeń społecznych. — kapitał nie jest ustawowo obciążony żadnymi na nie opłatami.

Złotwisłem i równocześnie rozbrajając nawiwem jest wyprowadzanie obecnego kryzysu ze źródła rzekomego braku zaufania społeczeństwa do terażniejszego rządu w Polsce. Niejaka wątpliwość, że kryzys w Polsce jest przyczynowo związany z kryzysem w całym świecie, który jest wyraźnym załamaniem się obecnego ustroju społeczno-gospodarczego.

Zapewne twierdzenie, że utworzenie takiego czy innego rządu w Polsce wywiera rozstrzygający wpływ na losy całego świata, na tego dwumiliardową ludność, — tenże podniecający naszą dumę narowid. Niestety, rzeczywistość



# Omyłka czy zasłużona kara?

## Zagadkowa zbrodnia z przed stu lat

I głośne zbrodnie mają swoje jubileusze. Przed stu laty na ulicach całego Paryża brzmiało pytanie, ktoż jest zabójcą z ulicy Joubert? Wiele wody unylnęło od tego czasu, lecz pamięć o zbrodni, popełnionej 29 stycznia 1833 r. przy ul. Joubert, wciąż jest jeszcze żywa wśród paryżan.

Była to historia dość banalna. Tak ofiara, jak i sprawcy zbrodni, byli osobistościami zupełnie nieznanymi, zaś podłożem krwawego zaficia — zwykły rabunek.

W domu przy ul. Joubert mieszkała baronowa Dupuytren. Pani ta, rozwiedziona żona synowego podówczas chirurga miała liczne grono znajomych wśród beau-monde'la paryskiego. W noc z 29 na 30 stycznia 1833 r. p. Dupuytren wróciła późno do domu w towarzystwie niejakiego p. Guiraud. Długo dobijała się do drzwi swego mieszkania, które pozostawało pod opieką pokojówki. Ani na dzwonił, ani na donośne pukania nikt nie odpowiadał. Baronowa zawołała słuszarza. Otworzył drzwi. W pokoju jadalnym na podłodze leżały w kałuży krwi zwłoki pokojówki. Nie ulegało wątpliwości, że pokojówka padła ofiarą bandytów, gdyż z mieszkania zniknęły wszelkie kosztowności, biżuteria i srebro.

Po krótkim śledztwie policji udano się ująć sprawców napadu. Był nim niejak Gillard, były kucharz p. Dupuytren i jego kompan Lemoine, osobnik o bardzo podejrzanej przeszłości. 29 stycznia sąsiadzi Lemoine zauważyli, że wrócił on do domu z pokrąwionymi rękoma. W pobliżu jego mieszkania znaleziono aktywkę pod kapturką szkatułki, w której baronowa przechowywała swe klejnoty.

Drugi akt tej tragedii rozegrał się przed sędziami przysięgłymi. Gillard wykazał swe alibi. W wieczór zbrodni zabawiał się w najlepsze z przyjaciółmi. Wobec tego odpowiadał już tylko za kradzież klucza do mieszkania baronowej. Drugi oskarżony, Lemoine, do końca procesu wypierał się winy. Mimo to skazany został na śmierć. Również Gillard otrzymał stosunkowo dużą karę, bo aż 10 lat ciężkich robót.

Wyrok sądu wywołał wielkie wzburzenie w Paryżu. Twierdzo-

no, że wina obu oskarżonych nie była dostatecznie udowodniona, i że padli oni ofiarą tradycyjnej pomyłki. Zdaniem wszystkich, policja chciała za wszelką cenę znaleźć sprawców morderstwa. Uwieszono więc dwóch niewinnych, którzy z tragedją przy Rue Joubert nie mieli wspólnego.

Sto lat minęło od chwili popełnienia zbrodni przy ul. Joubert. Pozostają już dawno akta procesu i mimo to echo tej sprawy przetrwalo do dni dzisiejszych.

# STRASZLIWY WPŁYW SUGESTJI

## Nieświadome zbrodnie

Znakomity psycholog szwajcarski dr. Jung w Zurzychu, opowiada szereg ciekawych zdarzeń ze swej praktyki, które rzucają światło na psychologię zbrodniarzy. U przestępców — twierdzi on — występuje bardzo często rozdwojenie jaźni, co daje się na pierwszy rzut oka zauważyć. Nie musi ono być połączone ze zmianami trybu życia i ubioru, jak to dzieje się w romansach kryminalnych.

Zbrodniarze jednak mają prawie zawsze skłonność do spokojnego życia mieszczańskiego, lubią manifestować na każdym kroku swą solidność i uczciwość. Wielu z nich prowadzi istotnie podwójne życie, a wysłupków dopuszcza się druga jaźnia, jaka się w nich ukrywa. Często króć pokusa zbrodnicego czynu zbliża się ku nim niepostrzeżenie i opanowuje ich nagle, niespodzianie.

Oto jeden z przykładów z praktyki dr. Junga:

Dziewięcioletni chłopiec wbił swej siostrze nożycki w głowę pod okiem. Gdyby sięgnął o pół milimetra dalej, byłoby dziecko umarło. Chłopiec ten zachowywał się normalnie już od dwóch lat i miał w jakiejś osobliwej stany. Czasami w szkole podczas nauki zrywał się z miejsca i przypadał do nauczyciela, objawiając najwyższą trwożność. W domu znikał często rozdwojenie z oczu i krył się na strychu, nie chcąc zdradzić przyczyn tej ucieczki.

Dr. Jung usiłował wniknąć w psychikę chłopca, ale byłon bardzo skryty. W końcu przyznał się, że boi się małego człowieka z brodą, który go woła i chce go obciążyć winą. Dlatego chłopiec ucieka i chroni się pod opiekę nauczyciela. Tajemniczy karzeł był dlatego

dziekiem personifikacją zła, symbolem jego własnej drugiej istoty. Chłopak miał wadki epileptyczne, co zdarza się często u przestępców którzy podświadomie szukają ucieczki przed zbrodnią w chorobie. W końcu uległ chłopiec pokusie i zranił ciężko swą siostrę.

Inny przykład. Pewien człowiek wymordował bez powodu całą rodzinę i domowników, a nawet zabił swego psa. Morderca opowiadał później dr. Jungowi, że kąpił sobie nóż, nie wiedząc dlaczego. W nocy słyszał w sypialni tykotanie zegara wahającego, miał wrażenie, jakby maszerował batalion żołnierzy. Odgłos ten był coraz cichszy, a gdy ustał, skrytykowała się w świadomości owego człowieka myśl: „Teraz musi się to stać”. Przystąpił wtedy do masowej zbrodni, zaczynając od żony, której zadał 11 cieżkich ran.

# Brwi a wiek człowieka

## Zmiany z biegiem lat

Określamy zwykle wiek człowieka według jego wyglądu; bierzemy pod uwagę ogólną jego postać i rysy twarzy, co pozwala nam określić nieraz wiek danej osoby nawet dość dokładnie. Jednakże zazwyczaj nie zdajemy sobie sprawy ze znaczenia rozmaitych szczegółów, które wpływają

na to wrażenie. Momenty te brane są obecnie pod uwagę przez lekarzy.

Według najnowszych badań z położenia brwi można określić wiek człowieka. Spostrzeżenia tego dokonał lekarz angielski prof. V. Suk, który napisał specjalną rozprawę o brwiach. Stwierdził on, że położenie brwi tak u mężczyzn jak i u kobiet zmienia się z biegiem lat. W młodym i średnim wieku brwi znajdują się ponad górnym brzegiem jamy ocznej. Później przesuwają się niżej i co parę lat zmieniają położenie. Nie trzeba być nawet fachowcem, aby określić w przybliżeniu, ile lat ma jakaś osoba.

Okazało się jednak później, że możliwą przyczyną morderstwa przyczynę morderstwa przypisać należy postępowaniu jego żony. Była ona sekcjarką i uwatowała siebie za świętą, a ludzi nieznających do septy za diabłów, wprawiała też w swego meża, że jest uosobieniem zła, co w końcu wywołało u niego psychiczną reakcję.

Pewien lekarz, wyszedł w niedzielę na przechadzkę i zdawało mu się, że śni kiedyś go za chwilę poprowadzono skutego kajdanami do więzienia. Zamordował bowiem w tym czasie trzech ludzi, a dwóch zranił ciężko, nie wiedząc o tem. Działał podświadomie, w stanie transu, a miał również żonę sekcjarką, która traktowała go jak złoczyńcę. Obaj ci mimowolnie mordercy nie zdawali sobie sprawy ze swych czynów i stali się ofiarami sugestji.

Różnice między kształtem brwi mężczyzn i kobiet są znaczne. Prof. Suk zauważył, że 70 proc. kobiet ma równe brwi, 70 zaś procent mężczyzn grube i nierówne. Między ich barwą i kształtem niema żadnego związku. Kolor lub rysunek brwi nie jest cechą dziedziczną. Pod tym względem czyni natura wyjątek z ogólnej reguły. Tylko ogólne cechy rasowe kształtują pewne różnice.

Osobne obserwacje poświęcił uczony angielski także rząsom. Długie i miękkie rząsy mają zwykle tylko dzieci. Później ta ozdoba zostaje wymieniona na krótsze i mocniejsze włosy.

# SLUSARZ

diagnozuje pracownik poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Może być na wyjeździe. Oferty nadsyłać „D. Łódźki” pod „Młody o skromnych wymaganiach”

# Centralne ogrzewanie jeziora

## Raj podzwrotnikowy St. Zjednoczonych

W Stanach Zjeda. powstał projekt uczynienia jeziora Wielkich Jezior, podzwrotnikowym rajem E. C. Franson, inżynier, przemawiając przed powiatową Radą Komisarzy w Duluth, przedłożył cały plan z wszystkimi szczegółami. Pan Franson podaje myśl, żeby na dnie jeziora Superior umieszczyć torzymie płyty

miedziane, które należałoby rozgrzewać przy pomocy prądu elektrycznego, czarpanego przez silę wodną — Rozgrzanie wód jeziora Superior — mówi Franson — utworzyłby temperaturę podzwrotnikową, dookoła Wielkich Jezior, zmiany klimatyczne i przyczyniły się do podniesienia zdrowotności w rejonie

jezior, dookoła których zaczęłyby rosnąć wówczas palmy. Komisarze postanowili oddać tę sprawę władzom stanowym z poleceniem porozumienia się z rządem federalnym, jeśli plan ten zostanie uznany za możliwy do zrealizowania

**CHCE/SZ POMOC W WALCE Z NAJWIEK/SZYM WROGIEM LUDZKOYCI**  
**KUP NALEPKĘ PRZECIWGROZLICZA**




### Fred Boutet

# Niespodzianka

Było już pół do 7-ej, kiedy Zoziana Berive wpadła do kawiarni na Polach Elizejskich, w której umówiła się na rendez-vous ze swą najserdeczniejszą przyjaciółką, Marią Teresą Valbier.

Podbiegła do stolika, przy którym siedziała przyjaciółka i zawołała słowami:

— Przenaszam cię moja droga za opóźnieniem.

Maria Teresa uśmiechnęła się: — Jacques Fersonne nie chciał cię puścić?

Zoziana zarumieniała się lekko.

— Och, wiesz przecie, że widuję się tak rzadko, zaledwie dwa lub trzy razy w tygodniu. Mój mąż zawsze tak mnie wypytuje, jak spędziłam popołudnie... I gdybym nie miała twej pomocy...

— Tak, potrzebujesz alibi. Wiesz twój mąż zawsze jest taki zazdrosny? Czy sądzisz, że coś podejrzewa?

— O, nie zazdroszcę nie. Jest na to za mało zarumieniał, a przylem nie uważa mnie za zdolną do kłamstwa. Miał zresztą słusność przez swóć lat. Ale od kiedy poznałam Zaka...

Natłuszcza sobie herbaty i ciagnęła dalej:

— Nie wsię zresztą, żeby mój mąż był zazdrosny, ale mam taku manję ukazywać i nie zdaje sobie sprawy z tego, że staje się przez to nieznośny. Jak nieznośny jest również przez to wyobrażenie o so-

bie, że nie go nie rdoła zadziwić, ani zaskoczyć.

— To wszystko nie jest znowu takie bardzo poważne.

— Tak łatwo to powiedzieć tobie, kiedy masz męża pełnego względów, który spełnia wszystkie twoje życzenia.

— Tak, ale bywa tak często w podróży, jak i teraz naprzykład Ale, ale... czy twój mąż jest naprawdę skąpy?

Zoziana wzruszyła ramionami.

— Nie jest skąpy, gdy chodzi o zaspokojenie jego próżności. Kupił mi naprzykład to wspaniałe futro, bo to jest na pokaz. Ale jeśli chodzi o moją własną przyjemność... Ot, odmówił mi kupić szpaler, który na którą miałam tak wielką ochotę.

Zoziana zapaliła papierosa i ciągnęła dalej:

— Ale właśnie chciałam z tobą pomówić o podobnych noworoczkach. — Chciałam cię prosić o wielką przysługę. Wiesz, Zak przygotował mi jakis niespodziankę, ale nie chce powiedzieć, co to będzie. Zapewne jakiś drobniostka, jak w roku zeszłym, bo wiesz, że biedny chłopiec nie ma za dużo pieniędzy. Otóż chciałabym muśo drogą, abys jak w roku poprzednim, powiedziała, że ten podarunek pochodzi od ciebie. Mój mąż ze swą moją kontrolowaną będzie mnie z pewnością wypytował. Wiesz zgodza? Nieprawdaż?

— Obawiam się, że za nadto komplikujesz swoje życie — zauważyła Maria Teresa — i że gotowa jesteś sięgnąć na siebie nieprzyjemności. Ale naturalnie, że nie odmówię ci i tym razem mojej pomocy.

— Dziękuję ci, moja najlepsza! Nie miej mi bardzo za złe mojego postępowania; ale zapewniam cię, że zanim poznałam Zaka, moja egzystencja była nie do zalesienia. Nuzdżilom się śmiertelnie.

Przed 8 godziną wieczór Zoziana wróciła do domu i zasiadła do stołu naprzeciw męża. Pan Berive człowiek około lat 40-tu, nieco za okrągły, lysawy, o świeżej cerze, o minie jowialnej i pełnej gośności zarazem, zrobił żonie uwagę, że się nieco spóźniła. — Miałam na pogoto wiu wymówkę, opowiadając mu przylem wczepiętego, jak spędziła dzień. Pan Berive przyjął wymówkę bez zastrzeżeń i zdawał się w doskonałym humorze.

Nagle odezwał się dzwonek przy drzwiach wejściowych. Za chwilę pokojówka przyniosła do pokoju mały pakietek, który oddała Zozianie.

— Aba, to zapewne jakiś prezent — powiedział p. Berive.

— Skądżeby? — odparła Zoziana zdziwiona.

Rozwinęła pakiet i wyjęła z niego wspaniałą papierośnicę złotą.

Nie było żadnego pisma, któreby wskazywało na ofiarodawcę.

— Tam do duszka — powiedział p. Berive — taki prezent, to już coś wart!

Zoziana była przerażona. Mój Boże — myślała w duchu — to nie innego tylko Zak. To ta niespodzianka, o której mówił... Wspomniał przed nim, że prawdopodobnie miał papierośnicę... Ale on chyba oszalał, że by mi przysłał to tutaj i jeszcze w godzinie obiadowej, kiedy mój mąż... Myśli te przeleciały błyskawicznie przez jej głowę, podczas gdy pan Berive mówił dalej z pozorną obojętnością:

— Czy niema nazwiska posyłającego?

— Nie, alez nie — jęknęła Zoziana zmieszana.

— To dziwne — zauważył pan Berive. — Jakiś anon m pozwala sobie przysłać ci prezent tak kosztowny?

— Skąd Zak mógł wziąć tyle pieniędzy... i jak mógł być tak niesłychanie głupi? — myślała tymczasem Zoziana, odpowiadając głosem.

— To może pomyłka.

— Alez nie — oparł jej mąż, biorąc do ręki opakowanie. — Tu przecież wyraźnie jest twoje nazwisko. No, Zoziana, może mi powiesz kto ma prawo posyłać ci taki podarunek?

W swoim pomieszczeniu Zoziana zapomniała chwilowo o przygotowanej wymówce na wypadek otrzymaniu prezentu od Zaka! Teraz dopiero przyszło jej to znowu na myśl.

— Ach, jaka ja jestem niemądra — wyrzyknęła, usiłując się zmieszać wesoło. — Przecież, oglądając wystawę z Marią Teresą, podziwiałam podobne papierośnice.

To ona zrobiła mi tę niespodziankę.

— Twarz pana Berive pobladła, a potem oblała się potem. — Po chwili rzekł głosem suchym: — I dlaczego Maria Teresa miałaby ci robić tak kosztowny prezent? Może mi powiesz komuś dalsz prawo, aby ci to przysłał?

— Alez to Maria Teresa.

— Kłamiesz.

— Mówię prawdę. A zresztą zatelefonuj do niej i przekonasz się.

Za chwilę Zoziana była już przy telefonie.

— Marjo Teresa, psujesz mnie naprawdę tak kosztownym podarunkiem. Ta złota papierośnica... Co za wspaniała niespodzianka... — Po odpowiedzi Marji Teresy Zoziana zwróciła się do męża: — Widzisz — rzekła z wyrzutem, ale zarazem z akcentem triumfu — widzisz, że to ona.

— Kłamiesz i ona kłamie! — wycedził powoli i dobitnie pan Berive z miną człowieka zdruzgotanego nagle nieprzewidzianą katastrofą. — Masz chokanka, a Maria Teresa jest z tobą w zmoiwie. Rozumiem wszystko. Sądziała, że papierośnica pochodzi od twego szwanka... Nie dąmyliłaś się, że to ja chciałem ci zrobić niespodziankę, nie, wiedząc jak bardzo kochasz sobie dostać to cacko. Teraz wiesz już wszystko. Zgotowałem sobie większą niespodziankę niż tobie.

Oboje patrzyli z przygnębieniem na ten przedmiot, który był powodem podwójnej niespodzianki, niewidzącej ich spokój małżeński.



### Na drogach jutra

# W HISPANSKIM KOTLE

## Człowiek pracy dochodzi do głosu

Upadek monarchji w Hiszpanji był rzeczą nieuniknioną.

Widocznem to było dla każdego, kto obserwował rozwój wypadków w tem państwie w latach ostatnich, kto z obserwacji tych umiał wyciągać wnioski.

Trudno jest w ramach skromnego artykułu omówić rozwój tych wypadków, które nieuchronnie wiodły do upadku monarchji.

Przypomnijmy pewne fakty w telegraficznym zresztą skrócie.

Początek roku 1923. W całej Hiszpanji rośnie ruch komunistyczny, mnożą się zamachy anarchistyczne, bunt garnizonów wojskowych, fatalne skutki wynikają z awantury marokańskiej, wymaga się ruch separatystyczny w Katalonji.

Pod naciskiem tej sytuacji pada rząd d'Alhucemas'a i 13 września 1923 r. do władzy dochodzi Primo de Rivera, człowiek obdarzony zaufaniem króla. Zaczyna się okres rządów dyktatorskich, rządów pozakonstytucyjnych. Stały się one początkiem końca Alfonsa XIII — ostatniego.

Rządy bezwzględnej dyktatury trwają do roku 1927. Gdy zaczynają komplikować się coraz bardziej stosunki wewnętrzne, dyktator usiłuje nawrócić do rządów konstytucyjnych, powołując dekretem z 12.XI 1927 r. namiastkę reprezentacji społecznej, jaką było t. zw. Zgromadzenie narodowe, powołane w drodze nominacji i mające charakter ciała doradczego.

Sytuacja jednak mimo wszystko staje się coraz gorszą i w roku 1930 żelazny zdawało się człowiek, Primo de Rivera, składa na ręce króla prośbę o dymisję.

Nie zdołał sytuacji opanać powołany następnie rząd generała Berenguer. Obóz monarchistyczny przechodził tarcia wewnętrzne. W tym samym zaś czasie obóz republikański konsoliduje się, prowadzi intensywną akcję rewolucyjną.

Pod naciskiem rozwijających się wypadków król decyduje się na zwolanie kortezów. Wobec jednak zapowiedzi stronictw republikańskich, iż nie wezmą one udziału w wyborach kortezów, stają się bezprzedmiotowe.

Rząd Berenguer'a podaje się do dymisji.

18-go lutego powołany zostaje nowy rząd koncentracji monarchistycznej pod przewodnictwem admirała Arnaza. Rząd ten decyduje się przekazać w ręce konstytuandy decyzję o przyszłym ustroju państwa.

Próba sił miały być wybory do samorządów, przyniosły one jednak zdecydowaną klęskę obozowi monarchistycznemu.

W tym stanie rzeczy, król, nie czekając na wynik

wyborów do kortezów, decyduje się na ustąpienie i 14 kwietnia opuszcza granice kraju, ogłaszając manifest, w którym stwierdza, że jakkolwiek mógłby znaleźć odpowiednie środki do utrzymania władzy królewskiej, to jednak pragnął uniknąć bratobójczej wojny domowej — ustępuje a raczej zawiesza wykonywanie swej władzy, nie zrzekając się jednak żadnego z przysługujących mu praw, stanowiących depozyt, gromadzony przez historję...

Piękny gest bezsilnego despoty.

W dniu opuszczenia przez Alfonsa XIII kraju, proklamowana zostaje w Madrycie republika hiszpańska. Na czele rządu staje późniejszy pierwszy prezydent republiki Alcala Zamora.

Zmiana formy rządu dokonana została bez rozlewu krwi. Konflikt rozstrzygnęło głosowanie — z dumą okoliczność tę podkreśla rektor uniwersytetu w Salamance Muquel de Unamuno... „Nie przypominam sobie drugiego przykładu w historii, aby rewolucja polityczna, pociągająca za sobą zmiany ustroju, dokonana została przy pomocy plebiscytu, bez uciekania się do broni.”

Przeżyła następnie młoda republika hiszpańska górne i chmurne dni swojej wolności. Nie uniknęła oczywiście wstrząsów i zaburzeń. Temperament, a nie tylko temperament i istotna nędza gnębiętego i poniewieranego robotnika oraz silna agitacja komunistyczna doprowadziły do poważnych awantur ulicznych.

Sytuacja proletariatu hiszpańskiego była istotnie rozpaczliwa. Nikt nie zajmował się nim, nikt się nim nie opiekował, raczej przeciwnie na nędzę i głupocie jego budowała swą siłę monarchja, z wyzysku jego rosły fortuny wielmożnych i jasnie wielmożnych.

Ustawodawstwo socjalne nie istniało, ochrony prawnej robotnik nie miał.

Nic też dziwnego, że po proklamowaniu republiki — robotnik ten podniósł głowę i poczuwszy się równouprawnionym obywatelem domagać się począł pewnych praw.

Zawazyło to niewątpliwie na pracach konstytuandy i na treści uchwalonej w d. 9.XII 1931 r. konstytucji.

Już w pierwszym swym artykule konstytucja hiszpańska stanowi, że: „Hiszpanja jest demokratyczną republiką pracowników wszelkich klas... una Republica democrática de trabajadores de todos los clases...”

Formułka ta wywołała pewne sprzeczności, a to ze względu na jej podobieństwo do formułek, jaką zawiera konstytucja sowiecka (art. 10 konstytucji sowieckiej brzmi: „Republika sowiejska jest socjalistyczną wspólnotą wszy-

stkich pracowników Rosji”). „Rupublika pracowników” zobaczymy tedy jak uregulowano w niej konstytucyjnie rolę pracy.

Art. 46 konstytucji mówi: „Praca w najróżnorodniejszych jej formach jest obowiązkiem społecznym i pozostaje pod opieką ustaw”. Formułka podobna do zawartej w art. 102 Konstytucji Polskiej: „Praca jest główną podstawą bogactwa Rzeczypospolitej i korzysta ze specjalnej ochrony prawa”.

Dalej art. 46 konstytucji hiszpańskiej, jak gdyby chęć mocniej podkreślić intencję konstytuandy względem człowieka pracy, wylicza szczegółowo rodzaje ustaw, względnie spraw, dotyczących ubezpieczeń społecznych i ochrony pracy, które mają być uregulowane w drodze ustawodawczej. Nie są to rzeczy oryginalne, lecz zapożyczone raczej z ustawodawstwa innych państw; nie są to w naszym pojęciu rzeczy rewolucyjne, lecz były takimi niewątpliwie dla robotnika hiszpańskiego, który urządził tych nigdy nie miał.

Konstytucja hiszpańska idzie zresztą w pewnych sprawach dalej, niż innych państw. Zapowiada bowiem ustawowe uregulowanie kwestji udziału robotników w kierowaniu administracji i dochodach przedsiębiorstw.

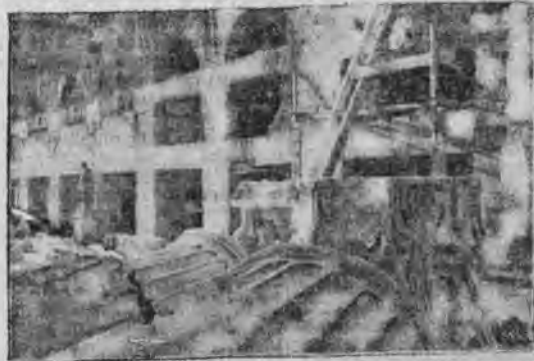
Są to oczywiście sprawy, których zrealizowanie wymagać będzie wiele czasu i pracy, a których celowość zależy będzie od sposobu ich zrealizowania.

Na podkreślenie zasługuje jeden fakt, że klasa pracująca na całym świecie uzyskuje coraz więcej uprawnień, coraz bardziej wzrasta jej znaczenie i rola, że choć wolno, to jednak stale zmierzamy do supremacji jej nad klasą, której zmierzch nadchodzi.

Kto tego nie widzi, ten mówiąc ogólnie jest krótkowidzem.

Henryk Pawłowicz.

### Na Forum Juljusza Cezara w Rzymie



Z pod gruzów domów zdemolowanych w ostatnich czasach na rozkaz Mussoliniego w Rzymie wylaniało się coraz wyraźniej złomy potężnych kolumn świątyni Venus Rodzielielki, wzniesionej swego czasu przez Juljusza Cezara. Na dziedzińcu naszym widzimy resztki odkopanej świątyni Venus go-

### „Pośmiertna polemika”

# Stresemann o Briandzie

## O czem mówiono w Thoiry?

W berlińskiej „Vossische Zeitung” i paryskim tygodniku „Illustration” ogłoszone są wygłoszenia z niedawno opublikowanego tomiku „Wspomnień” zmarłego niemieckiego ministra spraw zagranicznych Stresemanna.

„Wspomnienia” przynoszą bardzo obfity materiał, dotyczący rozmów i spotkań, jakie w okresie swojego urzędowania odbywał Stresemann z europejskimi metrami stanu, z którymi spotykał się na terenie Genewy.

Zwłaszcza ciekawo są te miejsca, które dotyczą owego słynnego spotkania Stresemanna z Briandem w Thoiry. Spotkanie nastąpiło 17 września 1926 roku i w ciągu kilku lat stanowiło zagadkę, której za życia nie chciał wyjaśnić ani Briand ani Stresemann. Wiadomem było jedynie, iż tematem rozmowy było jedno z najważniejszych zagadnień ówczesnej polityki francusko-niemieckiej, mianowicie sprawa okupowanych terenów Nadrenji i Zagłębia Saary.

Z relacji Stresemanna — co prawda, niedającej się dać sprawdzić — wynika, iż Stresemann rozpoczął swą rozmowę, proponując, by Niemcy wzięły bezpośredni udział w akcji amercyjnej do stabilizacji franka, który znajdował się w bardzo krytycznym położeniu. Udział ten miał się wyrazić w wypuszczeniu na międzynarodowy rynek obligacji niemieckich kolei państwowych z tem, że uzyskane sumy miały być wręczone niemieckim wierzycielom.

Dalej finansowo propozycje Stresemanna dotyczyły wykupu kopalni w Zagłębiu Saary, co miało dać Francji, według ówczesnego kursu około 8 miliardów franków. Najwidoczniej propozycje te w wyobrażeniu Brianda były nader korzystne, bo kiedy rozmowa przeszła na tony ściśle polityczne i bezpośrednio dotknęła sprawy wcześniejszej ewakuacji Nadrenji, — Briand potwierdzając kiwnął głową na wyrażone przez Stresemanna życzenie by w terminie do 30 września 1927 roku wojska koalicyjne opuściły Nadrenję...

Ze „wspomnień” Stresemanna wynika również, iż Briand odzwał się w tonie przychylnym o możliwości zwrotu Niemcom, belgijskich okręgów Eupen i Malmedy.

Również bardzo charakterystyczny przebieg miała rozmowa, dotycząca „stalowego helmu”, który właśnie w owym okresie urządził swoje najbardziej manifestacyjne defilady w Koblenji i Moguncji, a więc niemal tuż pod bokiem Francji. Stresemann miał długo wyjaśniać Briandowi na czym polegała organizacja „stalowego helmu”, bagatelizował jego znaczenie — aczkolwiek doskonale zdawał sobie sam sprawę z tego, wiele ustępstw w zakresie swojej polityki miał czy nie na rzecz potężnej organizacji wojskowej, w której w owym czasie Niemcy pokładali wiele nadziei. Oto, jak replikował Briand na te uspokajające wyjaśnienia Stresemann: „Ja również nie przypisuję wielkiego znaczenia „stalowemu

helmowi”, ale niech się pan zajmie tem, by... moi wojskowi nie dostarczali mi coraz to nowych faktów z tej dziedziiny”.

Zamieszczając te wysoce sensacyjne utrywki z rozmowy w Thoiry redakcja „Illustration” zamieściła, iż jest to „niemiecka wersja” oraz że „francuskiej wersji” nigdy już nie otrzymamy.

W wyjątkach ze „Wspomnień”, ogłoszonych w „Vossische Zeitung” pod datą 6 marca 1927 roku notuje Stresemann przebieg swojej rozmowy w Genewie z Briandem: Mówiliśmy o sytuacji, która wytworzyła się od czasu ostatniej grudniowej sesji Ligi Narodów. Briand oświadczył, iż ja wróciłem do domu w laurach, natomiast on — z cierniami. Robiono mu najcięższe wyrzuty za wyrażenie zgody na odwołanie kontrolnej komisji wojskowej...”

Stresemann interpelował Brianda o terminie przyrzeczonej tuż w Thoiry przedwczesnej ewakuacji Nadrenji. Na ten temat oparła się nader charakterystyczna wymienna pogłódka: „Briand powiedział, iż będzie ustulował wszystko uczynić, co jest w jego mocy, wszakże w sprawie ewakuacji Nadrenji w obecnej chwili nic nie może uzyskać. Jednak wskazywał we Francji każdemu oświeckowi na to, że Niemcy w art. 431 mają bardzo dobry punkt oparcia dla swoich żądań ewakuacji, na co mu odpowiedziałem, że art. 431 stanowi dla naszych żądań prawną podstawę, natomiast jako moralne podstawy pozostałą umowę loazneńską, nawet wówczas, kiedy on Briand, całkiem słusznie z prawnego stanowiska, wskazuje na to, że z dostojnego tekstu umowy loazneńskiej nie można wyciągnąć owej ewakuacji”.

„Briand — pisze Stresemann — robił na mnie wrażenie niezwykle zmęczonego i wyczerpanego. Miał swoje wrażenie, jak gdyby tym razem wogóle z wielkim trudem śledził tok obrad. Widocznie cierpiał na coś w rodzaju grypy i był jeszcze bardziej ociężały, niż zazwyczaj, co mi też potwierdził Chamberlain, kiedy z nim o tem mówiliśmy. Rozmawiałem też z Briandem o petycjach z Górnego Śląska (o sprawach szkolnych), na co odpowiedział mi, że jeszcze się temi sprawami nie zajął...”

Mimowoli przypomina się owa słynna „pośmiertna polemika” Clemenceau i Focha, która dopiero po śmierci obydwóch wielkich synów Francji wyjaśniła wiele niedomówień i domysłów, krążących za ich życia. „Wspomnienia” Stresemanna przynoszą dużo ciekawych momentów, rozjaśniających sceny pewnych okresów „Briandowskiej” polityki. Niestety, jak dotąd nie nie słychać o tem, by w spuściznie Brianda miał się znajdować jakiś pamiętnik czy notatki — a przecież, niekiedy nawet pośmiertne wyjaśnienia, stanowią cenną korytkę nie tylko z historycznego punktu widzenia, ale i dla celów bieżącej polityki.

### Poza maskami

#### Fikcja komunizmu w Anglii

W listopadzie r. ub. odbył się zjazd angielskich komunistów. Na zjeździe tym wystąpił m. in. znany przywódca komunistyczny Harry Pollitt i z całą szczerością przyznał, że komuniści angielscy nie mają żadnego wpływu na masę, że stoja poza masami.

Partja komunistyczna Anglii liczyła w końcu r. ub. 540 członków, w ciągu roku sprawozdawczego przybyło 2500 nowych członków, odeszło zaś — 2000; nowi członkowie to przeważnie bezrobotni, występujący — ci, otrzymali pracę.

W czterech największych związkach zawodowych, liczących każdy po kilkaset tysięcy członków, mianowicie w związku górników, metalowców, kolejarzy i transportowców, komuniści mają trochę więcej niż 100 członków. W mniejszych związkach nie mają — ani jedne-



# RKONIKA

Styczeń  
**20**  
 Piątek

Dziś  
 Fabjanna i Sebastjana

Jutro:  
 Agnieszka P. M.

Słońce: wsch. 7.38, zach. 16.00  
 Księżyc: 2.14, 10.42

## Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza, Plac Kocieliński 10. A. Charemska, Pomorska 12. E. Millera, Piotrkowska 46. M. Epszajna, Piotrkowska 225. Z. Gorczyńskiego, Przejazd 59. G. Antoniewicza, Pabjanicka 59.

## Ofiara

Oficerowie Policji Państwowej woj. łódzkiego składają na rzecz bezrobotnych kwotę złotych 50 zamiast kwiatów na grób s. p. Gustawy Lange, żony komendanta Pol. Państw. powiatu łódzkiego.

## Zaprzyśiężenie ławników Sądu Pracy

W dniu wczorajszym w sali 6-ej Sądu Okręgowego w Łodzi, zastępujący chorego wiceprezesa Swiderskiego p. sędzia Zaikowski odebrał przysięgę od nowopowołanych ławników wydziału odwoławczego przy Sądzie Okręgowym Sądu Pracy w Łodzi.

Przysięgę złożyło 70 ławników i 140 zastępców czyli łącznie 210 osób, w połowie z grupy pracowniczej i w połowie z grupy pracodawców 105 osób.

Po odebraniu przysięgi ławnicy, którzy powołani zostali na czas dwuletni, t. j. do dnia 15 stycznia 1935 roku, otrzymali dekrety nominacyjne.

Ławnicy Sądu Pracy, w liczbie 450 osób, złożą przysięgę 28 b. m. i 4 lutego.

**Dźwiękowy**  
**Kino-Stylowy-Teatr**  
 „dawanie „Resursa”  
 ul. Kilińskiego 123

Wspaniałe przedzielo filmowe p. t.

## Pożądana

Wzruszający dramat upadłej kobiety  
 W roli głównej **Dorothy Mackail i Victor Varconi**  
 Następny program: **Moskwa bez maski**

JWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.

Pocz. seansów: codziennie o g. 5 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 3 po południu.

## Sprawa Wielńskiego w wydziale wojewódzkim

Jak to już donosiliśmy, wiceprezydent Wielński, w związku z pozbawieniem go przez magistrat poborów i stałej funkcji, wniósł odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego.

Odwołanie to było rozpatrzone przez wydział samorządowy, który z kolei sprawę przedłożył na wydział wojewódzki, gdzie zapadnie decyzja.

Jak nas informują, posiedzenie wydziału wojewódzkiego odbyć się ma w przyszłym tygodniu, gdzie poza innymi sprawami ma być również wniesiona sprawa wiceprezydenta Wielńskiego.

## Zawiedzione nadzieje

Przed paru tygodniami, gdy spadł obfity śnieg, wydział gospodarczy magistratu zaangażował pewną ilość bezrobotnych dla uprzęgnięcia śniegu na Placu Wolności i przed innymi gmachami miejskimi.

# Straszliwa zbrodnia matki DZIECKO ŻYWCEM SPALONE w kuchennym piecu

W dniu 27-go września r. ub. dwie małe dziewczynki, przechodząc zszoną w Kalach spostrzegły w przydrożnym rowie jakieś zawiniątko, owinięte w chustkę.

Dziewci z ciekawości rozwinęły paczkę i znalazły w niej

### zwęglone zwłoki dziecka,

a właściwiej tylko tułów, pozbawiony głowy i nóg.

W tym czasie zbliżyła się do dziewczynek Feliksa Szulkowska, mieszkanka Kalów, która w chustce, spowijającej

### szczętki ciała,

poznała własność swej sąsiadki, 22-letniej Elzy Leokadii Jeske.

Powiadomiona o odkryciu policja posterunku w Radogoszczu zaarrestowała Jeskową.

Dochodzenie ujawniło, że Jeskowa urodziła w styczniu ub. r. dziecko, które około połowy września

### zniknęło.

Matka tłumaczyła sąsiadkom, że oddała dziecko do szpitala Anny Marii, gdzie zmarło.

Arrestowana Jeskowa zeznała najprzód, iż dziecko oddała narzeczonemu, Erwinowi Krauze, a co się z dzieckiem stało, nie wie. Ma wrażenie, iż dziecko umarło, a Erwin Krauze spalił zwłoki dziecka w polu.

Następnie zmieniła zeznanie, oświadczając, iż dziecko umarło i zwłoki jego spaliła częściowo pod kuchnią. Wreszcie przyznała się, że dziecko udusiła, ale kiedy je paliła w piecu jeszcze

### dawało znaki życia.

W dniu wczorajszym młoda a nad wyraz okrutna zbrodniarka stała przed sądem okręgowym w Łodzi.

Oskarżona przedstawia typ przeciętnej. Odróżnia ją od przeciętnej, młodej dziewczyny chyba tylko zgrupowały wyraz twarzy.

Komplet sędziów stanowią przewodniczący Olszewski i sędziowie Merson oraz Delnic. Oskarża prokurator Karski.

Z zeznań oskarżonej wynika, iż przynajmniej ona do winy, oraz nie przeczy, iż dziecko żyło jeszcze, kiedy kładła je

### do kuchennego pieca.

Wczoraj do magistratu zgłaszały się tysiące bezrobotnych w nadziei, że znów magistrat będzie przyjmował bezrobotnych. Lecz spotkał ich zawód, gdyż tym razem bezrobotnych do sprząkania śniegu nie angażowano.

## Bocheński i Fogg w Pabjanicach

Od kilku dni wszystkie rozmowy w Pabjanicach obracają się dookoła artystów radiowych, którzy w niedzielę, dnia 22 stycznia mają zjechać do tego niezwykle uradowanego miasta.

Wszyscy bez wyjątku pragną usłyszeć swych starych i dobrych znajomych „ze słyszenia”, zwłaszcza, że każdy z nich w swej fantazji wyrysował sobie sylwetkę zarówno Bocheńskiego, Fogga, jak i innych według własnego upodobania, wrażenia, według własnego „widzimsia”.

Jak już powszechnie wiadomo imprezę tę organizuje oddział pabjanicki Łódzkiej Rodziny Radiowej na rzecz budowy Internatu dla dzieci ociemniałych. Przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 12.45 w sali kina miejskiego. Nieliczne bilety w cenie od 40 groszy do 3.30 zł. do nabycia w cukierni p. Romana Jaworskiego przy ul. Zamkowej 27.

Z zeznań świadków wynikało, iż oskarżona znęcała się nad dzieckiem, które było często zostawiane samo w mieszkaniu przez całe doby, kiedy matka oskarżonej wychodziła w poszukiwaniu zarobku, oskarżona zaś do pracy. Ponadto dziecko

### było katowane

przez Jeskową, na sam widok której wybuchalo płaczem.

Oskarżona wyjaśnia dalej, iż

matka była słabowita i dlatego stale dawała dziecku wywar z maku, aby usypiało. Wreszcie oświadcza, iż wraz z matką żyły w nędzy i dlatego chciała pozbyć się dziecka, które

### było dla nich ciężarem.

Prokurator Karski domagał się jak najsurowszego wymiaru kary dla oskarżonej wobec wyjątkowego jej okrucieństwa.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok,

skazujący 22-letnią Leokadię Elzę Jeskę na

### 8 lat więzienia

z pozbawieniem praw.

W motywach wyroku sąd podniósł, iż zasługuje ona na tak wysoką karę z powodu zezwierzęcenia, jakie wykazała przy zamordowaniu dziecka, które spaliła żywcem i wobec okrutnego obchodzenia się z niem. przez szereg miesięcy, co świadczy, iż systematycznie dążyła do zgładzenia dziecka.

23.867.922 zł.

# Budżet Łodzi na r. 1933-34

## Utworzenie przedsiębiorstwa kanalizacji i wodociągów

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezyd. Ziemięckiego przy współudziale wszystkich członków odbyło się posiedzenie magistratu łódzkiego.

Główną sprawą, którą zaomawiał się magistrat było ostateczne ustalenie budżetu miasta na rok 1933/34.

Budżet ten w dziale dochodów zwyczajnych zamyka się sumą 23.867.922 zł., w wydatkach zaś zwyczajnych sumą 23.436.294 zł., czyli przewidziana jest nadwyżka dochodów w dziale zwyczajnym w sumie 431.628 zł.

Niezależnie od powyżej preliminowanych sum brany jest jeszcze pod uwagę projekt wydatków i dochodów w dziale nadzwyczajnym budżetu, obejmujący gazownię miejską, K. K. O., przejętą z zakładów miejskich i t. d.

Projekt budżetu przyjęty przez magistrat na wczorajszym posiedzeniu, przesłany zostanie obecnie do rady miejskiej, która po szczegółowym jego rozpatrzeniu uchwali go definitywnie.

Wśród innych spraw, rozpatrywanych na wczorajszym posiedzeniu uchwalono utworzyć przedsiębiorstwo miejskie kanalizacji i wodociągów m. Łodzi na miejsce do-

tychczasowego wydziału kanalizacji i wodociągów i posiadać będzie charakter samostwój, identyczny z prawami gazowni miejskiej

## Sześć osób pod rozbitym samochodem

Na szosie z Liskowa do Kalisza zdarzyła się katastrofa autobusu, prowadzonego przez szofera Antoniego Stanikowskiego z Dobrel.

Przy wymianiu wozów, wskutek osłzniętej powierzchni samochodu skręciwszy zbyt raźownie wpadł do rowu i wyrzucił się na bok, ulegając rozbiciu.

Z 10 pasażerów, jadących samochodem, 6 odniosło cięższe uszkodzenia ciała. Szofer Stanikowski doznał złamania kilku żeber i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Niezwłocznie po katastrofie wdrożone zostało dochodzenie celem stwierdzenia jej przyczyn.

## Ogień w dwu fabrykach Mróz powodem wybuchu pożarów

W dniu wczorajszym w godzinach rannych centrala straży ognio-

wej zaalarmowana została wieścią o wybuchu niemal jednocześnie dwóch pożarów w fabrykach.

Pierwszy pożar miał miejsce w fabryce S. Limanowicza przy ulicy Morskiej 3 (fabryka szpilek papierowych).

Przybyli robotnicy rano do pracy zastali rury wodociągowe zamrażające, wobec czego przystąpili do ich rozgrzania. Nieostrożne obchodzenia się z ogniem spowodowało wybuch pożaru. Dzięki łatwopalnemu materiałowi w postaci szpilek papierowych, ogień począł zagrażać pozostałym ubikacjom fabrycznym.

Po kilkogodzinnej akcji ratowniczej straży ogniowej udało się pożar zlokalizować.

Straty nie są dołyczas obliczone dokładnie, w każdym razie przedstawiają się dość pokaźnie.

Drugi wypadek pożaru miał miejsce w fabryce firmy „M. Tausman” przy ul. Juliusza 6/8, gdzie również przy rozgrzewaniu rur wybuchł pożar.

Wezwane dwa oddziały straży ogniowej po godzinnej akcji pożar zlokalizowały. Straty sięgają zgórę 1.000 złotych.

## Akcja za niższą komornego Wiece lokatorskie na terenie województwa

Akcja organizacji lokatorów i sublokatorów, zmierzająca do znizki komornego, które mimo ogólnej tendencji niżkowej utrzymuje się dotychczas na niezmiennym poziomie, została obecnie skoordynowana i prowadzona jest według planu zgórny opracowanego.

Niezależnie od wieców, które zapowiedziane są w Łodzi, Związek lokatorów w Łodzi zorganizował olbrzymi wiec w Piotrkowie, w którym udział wzięło około 3000 osób.

Wiec odbył się pod przewodnictwem ławnika magistratu p. Mekoszewskiego. Do referacji, wygłoszonej przez delegata Związku z Łodzi, p. Urbacha, zebrani uchwalili rezolucję, w której domaga się od rządu i Sejmu zmniejszenia dołyczasowego komornego o 50 proc., oraz wstrzymania wszelkich eksmisji.

Podobny wiec zorganizowany został w Radomsku, przy udziale około 1000 osób, gdzie podjęto identyczną uchwałę.

## Wisielec w szafie

### Samobójstwo bezrobotnego krawca

Wczoraj zrana żona 39-letniego Wolfa Ajchenrada (Południowa 21) wyszła z mieszkania celem załatwienia różnych spraw. W mieszkaniu pozostał mąż jej Wolf Ajchenrad, z zawodu krawiec, od dłuższego czasu bezrobotny.

Gdy po pewnym czasie żona krawca wróciła do mieszkania, zdziwiła się, iż drzwi są otwarte, i jakkolwiek w pokoju niema nikogo.

Tknięta złem przecuciem zaj-

rzała do szafy, obawiając się, iż w międzyczasie zakradł się złodziej i szafa opróżniła. Po otwarciu drzwi oczym jej ukazał się straszliwy widok: wśród garderoby wisiało nie ruchome ciało męża.

Zawezwano bezwzględnie lekarza miejskiego pogotowia ratunkowego, który skonstatował zgon.

Powodem samobójstwa była, jak ustalono, ruina materialna krawca.

## Walka o las

### Krwawe starcie z wieśniakami

Między mieszkańcami wsi Tuliszków i właścicielem folwarku w tej miejscowości, w powiecie kaliskim, już od dłuższego czasu toczą się spory o las.

Ognędaj na ile tych sporów doszło do zbirowych zajść.

Mianowicie gromada chłopów

udała się do lasu z siekierami, przystępując do wyrąbawania drzew.

Przeciwstawiła się temu służba folwarczna, która musiała jednak ustąpić wobec przeważającej liczby wieśniaków.

Zaalarmowany posterunek policyjny w Tuliszkowie dyspono-

wał zaledwie jednym posterunkowym, gdyż pozostali patrolowali w okolicy.

Delegowany na miejsce zajść posterunkowy, wspierany przez służbę dworską, nie mógł również opanować sytuacji.

Wywiązała się utarczka, w czasie której kilka osób ze służby dworskiej zostało poturbowanych zaś policjant został ranny od ciotu sieciara.

W obronie własnej posterunkowy dał ognia w grupę wieśniaków, wskutek czego tłum rozbiegł się, pozostawiając na miejscu zrąbane drzewo.

Władze policyjne podjęły energiczne dochodzenia aby ustalić winnych krwawego zajścia.



# DZIENNIK SPORTOWY

## Reprezentacja Polski na mistrzostwa F. I. S. w Insbrucku

Reprezentacja Polski na tegoroczne mistrzostwa FIS, które odbędą się już wkrótce w Insbrucku została zgłoszona w następującym składzie: Bieg rozstawny 4x10 km.: Czech Bronisław, Berych Władysław, Marusarz Stanisław i Skupień Stanisław (rezewowi: Marusarz A i Michalski). Bieg 18 km.: Czech Bronisław, Marusarz Stanisław, Andrzej i Jan, Berych, Skupień, Michalski i Legierski. Bieg złożony: Czech Bronisław, bracia Marusarze, Łuszczek i Piotr Kolezar. Bieg 50 km.: Berych Wł., Skupień, Czech Bronisław, Legierski i Michalski. Biegi złożone i slalom narciarski: Bronisław Czech i bracia Marusarze i panie: Polankowa i Stokówna.

## Uroczystość rozdania nagród za sezon 1932r. w L. T. K.

W sobotę, dnia 21 stycznia r. o godz. 8.30 w lokalu własnym przy ul. Targowej 5 (róg Przejazd) Łódzkie Towarzystwo Kolarskie urządziło uroczystość rozdania nagród, za sezon 1932 r., połączoną z herbatką towarzyską i tańcami. Wydane zostaną nagrody za następujące imprezy sportowe urządzane przez Ł. T. K. w sezonie 1932 r.: a) Międzyklubowe wyścigi z dnia 8 maja 1932 r., b) Mistrzostwo Łowczyństwa na rok 1932, c) Wyścig sztafetowy Łódź—Kalisz—Łódź z dnia 14 sierpnia 1932 r., oraz nagrody za turystykę. Wszyscy zawodnicy biorący udział w powyższych imprezach, proszeni są o liczne przybycie na uroczystość. Wejście bezpłatne.

## Najlepsi łyżwiarze polscy w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Łodzi pierwsze zawody w jeździe szybkiej na lodzie. Odbędą się one na specjalnym torze wyścigowym w Helenowie urządzonym dzięki staraniom kierownictwa łódzkiego. Wyścigi te zapowiadają się sensacyjnie, gdyż wezmą w nich udział najlepsi łyżwiarze polscy z Kalbarczykiem, Michałkiem, Majewskim i Napieraczem na czele. Odbędzie się kilka biegów z dwóch i jednego startu, przyczem w wyścigach również mają brać udział zaw. łódzcy, którzy posiadają odpowiednie łyżwy wyścigowe t. zw. „pancy”. Zgłoszenia do wyścigów zawodników lokalnych są jeszcze przyjmowane w kasie „Helenowa”. Program szczegółowy zostanie opracowany w dniu dzisiejszym, odbędzie się jednak prawdopodobnie m. in. biegi na 3 i 5 km. Pierwsza tego rodzaju impreza w Łodzi z udziałem najlepszych łyżwiarzy polskich wzbudziła w sferach sportowych naszego miasta ogromne zainteresowanie. Początek imprezy został wyznaczony na godzinę 2 pp.

## Rekordowa ilość zgłoszeń do „pierwszego kroku bokserkiego”

Pierwszy krok bokserki w Łodzi zapowiada się w roku bieżącym wyjątkowo ciekawie. Odbędzie się on już w przyszły czwartek, piątek i niedzielę dn. 26, 27 i 29 bm. w sali „Geyera” przy ul. Piotrkowskiej. W czwartek i piątek walki rozpoczną się o godzinie 20-ej zaś finały w niedzielę o godz. 11-ej. W roku bieżącym należy się spodziewać rekordowej ilości zgłoszeń, gdyż już dotychczas liczba zgłoszonych przekracza 50. Najwięcej zgłoszeń napłynęło dotychczas z Klubu IKP, gdyż 22 i z KPZjednoczone 15. Między innymi w walkach wezmą po raz pierwszy udział zawodnicy łódzkiego Hakoahu. Dalej zgłoszenia napływają w szybkim tempie.

## Przed meczem bokserkim CWS Zjednoczone

Na meczu bokserkim CWS — Zjednoczone, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi w lokalu K. P. Zjednoczone przy ul. Przedzajłaniej 68 o godz. 11.30 przez spotkanie wchodzących w zakres meczu, odbędą się również trzy walki towarzyskie, a mianowicie: Rajnert (Zi) — Nikonorów (IKP), Roguszewski (Zi) — Babici (IKP), Zatorski (Zi) — Rundo (IKP). W wadze półśredniej w meczu CWS — Zjednoczone przeciwnikiem Bartosiaka będzie zamiast wyznaczonego poprzednio Rajnerta — jego kolega klubowy Krejczy. Niedzielną imprezą bokserką zapowada się niezwykłe ciekawie. Względem na szereg czołowych zawodników biorących w niej udział oraz ze względu na dobrze dobrany program.

## Komunikaty

Dziś, t. j. w piątek, o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, p. Leon Banasiak wygłosi odczyt p. t. „Przemysł włókienniczy w Polsce”. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Dla ściślejszego zespolenia koleżeńkiego wśród braci peowiackiej Zarząd Koła Związku Peowiaków urządził w niedzielę, dnia 22 stycznia r. b. o godz. 16 m. 30 w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych przy ul. Moniuszki 4 „Opłatek peowiacki”.

Składka członkowska zł. 3. x x x Bal Maskowy „Tanganilla”, organizowany na rzecz Hufców Szkaluonych P. W. w dniu 21 bm, wzbudził w naszym mieście ogromne zainteresowanie z uwagi na cel, poświęcający organizatorom balu, osoby organizatorów, a także dlatego, że przewidziany jest wybór królestwa balu oraz wyróżnienie za najefekowniejszą kostium. Niewątpliwie maskarada ta będzie należała do najbardziej udanych w tegorocznym karnawale. Zabawa wzbudza tem większe zainteresowanie, że, jak slychać, mają na nią przybyć również artystki i artyści sceni łódzkie.

W niedzielę, 22 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Z.Z.Z. przy ul. Piotrkowskiej 64 ogólne zebranie kotoniarzy i sił pomocniczych.

Na zebraniu omawiane będą sprawy obniżeń, stosowanych przez przemysł, oraz kwestja bliskiej konferencji w sprawie umowy zbiorowej w przemyśle pończosznym. Obecność wszystkich kotoniarzy i sił pomocniczych niezbędna.

## Z łódzkich ekranów

„Grand Kino”  
„Śpiew-Celus-Dziewczyna”

Dużem powodzeniem cieszy się od kilku dni komedia muzyczna Ufy „Śpiew — Celus — Dziewczyna” z Gustawem Fröhlichem w głównej roli.

Dzięki dowcipnej treści i melodyjnej muzyce berlińskiego kompozytora Roberta Stolza całość posiada znaczne walory artystyczne.

Zywa akcja, zwarte farsowe tempo i cały szereg dowcipnych powikłań, trzymają widza w ciągłym napięciu.

Całość programu uzupełniają popisy orkiestry hawajskiej oraz dźwiękowy tygodnik filmowy.

## Pokój umeblowany

do wynajęcia od zaraz dla solidnego pana. Przejazd 48 m. 10.



JAK PROSTY W UŻYCIU  
JEST TO WYNALEZEK.  
NAJLEPIEJ DOWODZI  
TEN OTO OBRAZEK.

**SŁUCHAJ RADJA**  
na znakomitym odbiorcu  
„DETEFON”  
którego komplet kosztuje  
tylko **39** złotych  
Do nabycia w sklepie firmy  
**BLOCK-BRUN,**  
ŁÓDŹ, Piotrkowska 104  
i w Urzędzie Pocztowym Nr. 1.

## PROGRAM RADJOWY.

- Łódź.**  
Piątek, dn. 20 stycznia  
11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Pniskiel.  
11.51—11.55 Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.  
11.56—12.05 Sygnal czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.  
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.  
12.10—12.20 Koncert z płyt gramofonowych.  
12.20—12.25 Komunikat meteorologiczny.  
12.25—12.30 Przerwa.  
12.30—12.35 Komun. Państw. Inst. Rkaptowego.  
12.35—12.40 Komunikat Gospodarczy.  
12.40—12.45 Chwilka lotnicza i przemysłowa.  
12.45—12.50 Chwilka morska i kolonialna.  
12.50—12.55 Lekcja języka angielskiego (Lingua-phone).  
12.55—13.00 Płyty gramofonowe.  
13.00—13.10 Przegląd wydawnictw periodycznych.  
13.10—13.20 Idealizm Jerzego Berkeleys z cyklu „Wybitni filozofowie wpatroszeni” — wygl. prof. Kamiński z Adulkewicza.  
13.20—13.25 Koncert orkiestry dętej Zr. Zawod. Muzyków R. P. pod dyr. Andrzeja Bromke.  
13.25—13.30 Odczytanie programu na dzień następnny.  
13.30—13.40 Muzyka lekka z dan. „Adria”.  
13.40—13.50 Rozmaitości.  
13.50—14.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, repertuar teatrów.  
14.00—14.05 Feljton p. t. „Przemysłowy kameleon” wygl. inż. Tadeusza Zamoycki.  
14.05—14.10 Prasowy Dziennik Radjowy.  
14.10—14.15 Pogadanka muzyczna.  
14.15—14.20 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Mikołaja Malko i Bolesław Konfort.  
W przerwie: feljton literacki p. t. „Powstanie styczniowe w zwierciadle literackim” wygl. p. Hermińska Naclerowa.  
22.40—22.45 Wiadomości sportowe.  
22.45—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.  
22.55—23.00 Urzęd. Komun. Państw. Inst. Meteor. i Komun. Polityczny.  
23.00—24.00 Muzyka taneczna z Cafe „Adria”.

## GDZIE SZUKAC ROZRYWKI?

- TEATR MIĘJSKI: „Piac paryski 15”  
TEATR KAMERALNY: „Medor”.  
TEATR POPULARNY: Peppina.  
TEATR POPULARNY W SALI GEYERA: „Szałonny jednej nocy”.  
JAR: „Sautany pietyrka”.  
TEATR REWJI w sali kina „MIMOZA”: Zabawki dla Łodzi.  
ADRJA: „Slim i Grim oraz Laurel i Hardy”.  
BAJKA: „Gehenna kobiety” z Sylwia Sydnay.  
CASINO: „Blaski i Cienie Mitosel”.  
CAPITOL: „Blood Venus”.  
CZARY: I „Podniebni ryceerze”.  
II „Wesoyca na wycieczkę”.  
CORSO: I „Wolga, Wolza”.  
II „Szałony tyerzer”.  
DOM LUDOWY:  
dla sala: „Znajoma z wagonu ekspresowego”.  
mała sala: I „Djabelki jednoc”.  
II „Postrach pustyni”.  
GRAND-KINO: „Śpiew Celus — Dziewczyna”.  
LUNA: „Raf podlotków”.  
METRO: „Slim i Grim oraz Laurel i Hardy”.

# BYLE ŻYC

## Biuralistki o swej pracy

Latwość otrzymania posady biurowej w okresie inflacji, nagły i być może nadmierny przerosł w przymowaniu sił niewykwalifikowanych do różnego rodzaju biur odbiła się obecnie boleśnie w formie równie ostrej i równie przesadnej redukcji kadr biurowych. Zdarzają się fakty, że biuro, które liczyło ponad 80 pracowników i pracownic, pozostało dziś z dwudziestu kilku osobami przy wcale niezminiejszej pracy. „Szczęśliwcy”, których nie dotknęła redukcja, pracują poza godzinami biurowymi do późnej nocy i jeżeli szermują — to bardzo cichutko...

Sytuacja kobiet-biuralistek jest o tyle gorsza, że istnieje wobec nich mniej skrupułów: liczy się na to, że zredukowana pracowniczka znajdzie jakieś oparcie w rodzinie, szczególnie jeśli jest zamężna. Inniemi słowy zrzuca się komuś innemu na karb. Z drugiej strony sytuacja kobiet jest o tyle lepsza (jeśli to tak nazwać można), że pozwalają się one wyżywiać w bezgraniczny wręcz sposób. Pracodawcy płacą im śmieszne sumy za najbardziej wyleżoną i sumienną pracę. A więc ze względów oszczędnościowych chętnie pozostawiają przy biurku te najtańsze siły kobiece.

Cóż one same mówią o sobie? Wiceprzewodnicząca Związku kobiet pracujących w handlu i biurowości oświadcza: — W biurach prywatnych przeprowadza i wciąż jeszcze się przeprowadza redukcje pracowników z powodu złego stanu intere-

sów. Nie mogą powiedzieć, by redukowano specjalnie kobiety, lub specjalnie mężatki — nie! Przy redukcjach usuwa się przede wszystkim pracowników droższych i zastępuje się ich tańszymi, choćby mało co umieli. Zostawia się w biurze dwie trzy osoby wykwalifikowane... i te zarzucone są pracą, którą wykonać muszą. Niema wy mówki, ani protestu: „roboty musi być zrobiona”. Pracuje się bez względu na godziny, niepiłnie.

— Czy roboty się nie zmniejsza, skoro jest zastój?  
— Przeciwnie — robota jest większa, bo rozdrobniła się. Obroty są małe, dochodowość się zmniejszała, ale pracy nie jest mniej. Każdy drobniak w biurowości, w księgowaniu musi być zanotowany tak samo, jak największe pozycje.

— Jak się bronią pracownicy wobec tych stosunków?  
— Właściwie — to się nie bronią. Zgadniają się na warunki, które nie dają nawet podstaw utrzymania. Wytwarzają się wręcz niezdrowo stosunki: sami pracownicy, mężczyźni czy kobiety obniżają płace do niemożliwości za cenę pozostania w ogóle przy pracy.

Kwestja tą związek postanowił zająć się bardzo energicznie i rozpoczął już — w tym kierunku akcję. Wszystkie w laskowy sposób pokrzywdzone pracownice mogą zgłaszać swe zażalenia, związek zaś podejmie na tej podstawie interwencję. Należy mieć nadzieję, że to przyniesie pożądany rezultat.

## Pożar w hotelu kaliskim

W hotelu „Europa” w Kaliszu wybuchł pożar na strychu, wskutek wadliwego przewodu kominowego i zbyt silnego ogrzewania pieców.

Od iskier w dymniku zapaliły się najprzód sadze, następnie zaś zajęło się belkowanie, a później

złożone na strychu materace, zużyte meble i t. d.

Więć o wybuchu ognia wywołała wśród gości hotelowych panikę, która została jednak wprędy opanowana.

Przybyła na miejsce pożaru straż ogniowa, po wyrabaniu części podłogi i ściany, zdołała ogień umiejscowić.

Straty wynoszą ponad tysiąc złotych.

## Z GIEŁDY.

**Urzędowa ceduła giełdy warszawskiej**  
z dn. 19 stycznia 1933 r.  
CZKI.  
Belgia 123.70  
Gdańsk 173.43  
Holandia 358.85  
Londyn 29.91 29.96  
N. York ozeki 8.925  
N. York kabel 8.929  
Paryż 34.85  
Sztokholm 163.25  
Włochy 45.70  
Berlin 212.15  
Szwajcaria 171.98

AKOJK.  
Bank Polski 80. — 81.50  
PAPIERY PAŃSTWOWE I LISY PASTAWNE.

30/0 budowl. 41.75 41.70 41.75  
40/0 inwestycyjna 102.75 108.25  
50/0 konwersyjna 42. —  
60/0 dolarowa 58 —  
40/0 55.75 55.25  
70/0 stabilizacyjna 55.25 55.75 55.65  
60. drobne  
41/20/0 ziemskie zł. 37.75 37.50  
41/20/0 m. Warszawy 45.50  
50/0 51.00 51.25  
80/0 44.75 44.88

## GIEŁDA ZBOŻOWA

z dn. 19 stycznia 1933 r.  
Owies obróbny 30 ton zł. 14.30  
Gony orientacyjne.  
Zrto zł. 14.20 — 14.40  
pszenica 24.50 — 25.30  
jęczmień A 12.75 — 13.25  
B 13.25 — 14. —  
browarowy 15. — — 16.50  
owies 13 — — 13.25  
mąka żytnia 22.75 — 23.75  
mąka pszenna 39 — — 41. —  
otrąby żytnie 8.50 — 8.75  
otrąby pszenne 7.50 — 8.50  
otrąby psz. gr. 8.50 — 9.50  
Ugospobienia ogólne stałe.



